

Ewa Bem, Prywatne życie

Spokojne życie
Szczęśliwy ten, kto je zna
Szczęśliwy ten, kto je ma
Spokojne życie
Wciąż terminy ważne gonią
telefony dzwonią, dzwonią
Rendez-vous, interview,
i co tchu, ile tchu
umyka, spokojne życie
prywatne życie

A tu - mój kostium beż, wścibski flesz
ograł wzdłuż i wszerek
I kłują mnie oczy złe
Gdzieś to szła, gdzie?!I Anioł Stróż radzi już -
jutro co innego włóż!
Marzenia me biegną, gdzie
chwilę żyje się
prywatnie

Spokojne życie
Jak motyl wśród asfaltu łąk
A popatrz, jak znika w krąg
Prywatne życie
Więc, jak to się dzieje, miły?
Czemu, czemu brak nam siły?
Czemu z nas śmieszne ćmy?
Lichy szpan, rzućmy i zanućmy,
że to nieważne!
Takie nieważne!

Że już mój kostium beż, wścibski flesz
ograł wzdłuż i wszerek
Że kłują mnie oczy złe
Gdzieś to szła, gdzie?!

Ach serce me, przestań drzeć
czas prywatne życie mieć;
czas, życie, już, dać na luz
by w nim wyjść na plus

Więc choć mój kostium beż, wścibski flesz
ograł wzdłuż i wszerek
Choć kłują mnie oczy złe,
Gdzieś to szła, gdzie?!

Ach serce me, przestań drzeć
czas prywatne życie mieć
czas, życie, już, dać na luz
by w nim wyjść na plus

Więc choć mój kostium beż, wścibski flesz
ograł wzdłuż i wszerek
Choć kłują mnie oczy złe,
Gdzieś to szła, gdzie?!

Ach serce me, przestań drzeć
czas prywatne życie mieć
czas, życie, już, dać na luz
by w nim wyjść na plus